

Spójnik *I... i...*

Elżbieta Magner

(Uniwersytet Wrocławski, Katedra Logiki i Metodologii Nauk)

Wprowadzenie

W książce *Logiczne podstawy języka*, której autorami są Barbara Stanosz i Adam Nowaczyk, znajdziemy następującą uwagę: „W przypadku języka etnicznego powstaje problem odszukania stałych logicznych w postaci słownych odpowiedników symboli stosowanych w logice”¹. Problem ten jest wciąż aktualny.

Poszukując najlepszych odpowiedników z języka naturalnego dla spójników logicznych, swoją uwagę zwróciłam na spójnik *I... i...*. Zainteresowanie tym spójnikiem wzbudził we mnie artykuł Olgierda Wojtasiewicza *Formalna i semantyczna analiza polskich spójników przyzdaniowych i międzyzdaniowych oraz wyrazów pokrewnych*², w którym rozróżnia on spójnik *p i q* od spójnika *I p i q*. Główną różnicą, wskazaną przez autora, jest brak interpretacji eksplikatywnej spójnika *I... i...*. Spójnik ten, choć mogłoby się tak wydawać, nie jest więc zwykłym wariantem stylistycznym spójnika *i*. Za rozróżnieniem tych spójników przemawia także fakt, że *I... i...* widnieje jako osobny spójnik na liście zbiorczej spójników polskich, którą proponuje w książce *Właściwości składniowe polskich spójników* Anna Łojasiewicz³.

¹ B. Stanosz, A. Nowaczyk, *Logiczne podstawy języka*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1976, s. 100.

² O. Wojtasiewicz, *Formalna i semantyczna analiza polskich spójników przyzdaniowych i międzyzdaniowych oraz wyrazów pokrewnych*, „Studia Semiotyczne” 1972, nr 3, s. 109–144.

³ A. Łojasiewicz, *Właściwości składniowe polskich spójników*, Warszawa 1992, s. 35–44.

W artykule tym chcę przyjrzeć się bliżej temu spójnikowi: wskazać na pewne istotne różnice między spójnikiem *i* a spójnikiem *I... i...* oraz odpowiedzieć na pytanie, czy nadaje się on na odpowiednik któregoś z funktorów logicznych.

Spójnik *I... i...* a spójnik *i*

Rozważania rozpocznę od zaprezentowania bazy słownikowej, której przegląd zakończę przykładowymi listami polskich spójników. Będzie to pierwszy argument za odrębnością spójnika *I... i...* oraz spójnika *i*. Następnie przejdę do rozważań Wojtasiewicza dotyczących różnych interpretacji spójnika *I... i...*

Wychodzę z założenia, że spójnik *i* oraz spójnik *I... i...* są różnymi spójnikami. Jednak już wstępne zapoznanie się z materiałem normatywnym pokazuje, że spójnik *I... i...* nie jest przez słowniki eksponowany.

Poniżej przedstawię różne słowniki, w których znajdziemy zwielokrotniony spójnik *i*, choćby w formie przykładu. Prezentację bazy słownikowej zakończę pozycje, w których wyraźnie opisywany jest interesujący mnie spójnik *I... i...*

W *Praktycznym słowniku współczesnej polszczyzny* znajdziemy tylko uwagę, że kiedy spójnik powtarza się w danym zdaniu, to trzeba postawić przed nim przecinek⁴, oraz przykład: „Czego tam nie było: i mięsiwa, i pieczone, i owoce, i sery, i napitki wszelkie”⁵.

⁴ Na marginesie dodam prostą zasadę interpunkcji: „W piśmie drugie, trzecie i każde następne występowanie spójnika szeregowego jest poprzedzone przecinkiem” (M. Bańko, *Wykłady z polskiej fleksji*, Warszawa 2002, s. 116). Podobną instrukcję interpunkcyjną znajdziemy w *Słowniku ortograficznym z zasadami pisowni i interpunkcji*: „Przecinek stawiamy przed powtórzonymi spójnikami: *i, oraz...*” (E. Polański, P. Żmigrodzki, *Słownik ortograficzny z zasadami pisowni i interpunkcji*, Kraków 1999, s. 70). I właśnie do niej stosuję się w niniejszej pracy. Jednak Mirosław Bańko zauważa, że „Zasada dotycząca powtórzonych spójników z grupy *i-lub-ani* nie jest (...) precyzyjna i nie powinno się jej stosować mechanicznie” (M. Bańko, za: <https://sjp.pwn.pl/poradnia/haslo/interpunkcja-a-powtorzone-spojniki;12135.html>; dostęp: 04.07.2018). Chodzi o to, że dotyczy ona tylko „spójników powtórzonych na tym samym poziomie struktury zdania” (M. Bańko, <https://sjp.pwn.pl/poradnia/haslo/powtorzony-spojnik-szegowy;6749.html>; dostęp: 04.07.2018). Weźmy zdanie: „*Wróciłam do domu i zdjęłam czapkę i szalik.* (...) [w tym – E.M.] przykładzie spójniki występują na różnych poziomach struktury zdania (pierwszy łączy frazy czasownikowe, drugi rzeczowniki wewnątrz drugiej z tych faz)”. Zaś w przykładzie: „*Wróciłam do domu i zdjęłam i czapkę, i szalik.* (...) pierwszy spójnik nadal występuje na innym poziomie niż drugi i trzeci, ale drugi i trzeci są pod tym względem równorzędne, toteż trzeci poprzedzono przecinkiem” (tamże).

⁵ *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, t. 14, homotetia – japs, red. H. Zgólkowa, Poznań

W *Innym słowniku języka polskiego* spójnik *I... i...* nie jest wyraźnie przedstawiony. Można dopatrywać się go w następującym opisie: „Słowem *i* łączymy zdania lub wyrażenia, które charakteryzują te same osoby, rzeczy lub fakty. (...) *Widać stąd i miasto, i rzekę, i jakiś ludzi idących wzdłuż brzegu... Żyjemy tak bez telewizji i bez radia, i nawet bez gazet...*”⁶. Podobną definicję znajdziemy w *Uniwersalnym słowniku języka polskiego PWN*. Zostaje tam ona zilustrowana przykładem: „*Rzucił okiem na zabytkowe kamieniczki i na ratusz, i na rynek, i na nadwiślańskie bulwary*”⁷. W słowniku, którego redaktorem jest Mieczysław Szymczak, znajdziemy definicję: „Spójnik przyłączający uzupełnienie treści, jej rozwinięcie lub wniosek z niej wypływający: *Było pod dostatkiem i jadała, i napojów*”⁸.

W słowniku Bogusława Dunaja spójnik *i* opisywany jest w następujący sposób: „łączy zdania współrzędne lub równorzędne części zdań; wprowadza dodanie nowych treści: (...) *Kup masło i chleb, i jeszcze bułki*”⁹.

W *Słowniku 100 tysięcy potrzebnych słów*¹⁰ nie znajdziemy wyraźnego opisu dla spójnika *I... i...*. Z podobną sytuacją mamy do czynienia w słownikach: *Słownik języka polskiego PWN*¹¹ (opracowanie zbiorowe), *Ilustrowany słownik języka polskiego*¹², *Nowy słownik języka polskiego PWN*¹³, czy też w słowniku autorstwa Haliny Zgółkowej¹⁴, czy Zofii Kurzowej¹⁵.

W niektórych słownikach można znaleźć same przykłady ze zwielokrotnionym *i*. Tak jest choćby w *Słowniku języka polskiego* Edwarda Polańskiego, Toma-

1998, s. 94.

⁶ *Inny słownik języka polskiego PWN*, A-Ó, red. M. Bańko, Warszawa 2000, s. 520.

⁷ *Uniwersalny słownik języka polskiego PWN*, A-J, red. S. Dubisz, Warszawa 2006, s. 1178; *Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. 2, H-N, red. S. Dubisz, Warszawa 2003, s. 73.

⁸ *Słownik języka polskiego PWN*, A-K, red. M. Szymczak, Warszawa 1995, s. 717; *Słownik języka polskiego PWN*, t. 1, A-K, red. M. Szymczak, Warszawa 1992, s. 764.

⁹ B. Dunaj, *Język polski. Współczesny słownik języka polskiego*, a-n, Warszawa 2007, s. 511.

¹⁰ *Słownik 100 tysięcy potrzebnych słów*, red. J. Bralczyk, Warszawa 2005, s. 240.

¹¹ *Słownik języka polskiego PWN*, opr. L. Drabik, A. Kubiak-Sokół, E. Sobol, L. Wiśniakowska, Warszawa 2016, s. 268.

¹² *Ilustrowany słownik języka polskiego*, red. E. Sobol, Warszawa 2004, s. 264.

¹³ *Nowy słownik języka polskiego PWN*, red. E. Sobol, Warszawa 2002, s. 266.

¹⁴ H. Zgółkowa, *Podstawowy słownik języka polskiego z zarysem gramatyki polskiej*, Poznań 2008, s. 153.

¹⁵ Z. Kurzowa, *Ilustrowany słownik podstawowy języka polskiego wraz z indeksem pojęciowym wyrazów i ich znaczeń*, indeks pojęciowy opr. J. Winiarska, Kraków 1999, s. 71.

sza Nowaka i Marka Szopy: „Zapomniałem ze sobą zabrać i dowodu osobistego, i paszportu, i nawet legitymacji szkolnej”¹⁶.

W powyższych słownikach zwielokrotniony spójnik *i* został niejako „wyłuskany” spośród innych proponowanych znaczeń dla tego spójnika. Niekiedy tylko przykład sugerował o zakwalifikowaniu go pod dany opis. Nie było zaś oddzielnego wyraźnego odróżnienia spójnika *I... i...* od spójnika *i*.

Powyższe propozycje leksykograficzne wskazują na pojawienie się problemu dotyczącego granicy między spójnikiem *I... i...*, a spójnikiem *i*. Kłopot polega na tym, że zarówno spójnik *i*, jak i spójnik *I... i...* mogą tworzyć narastający ciąg wyliczeniowy. Ilustrują to przykłady:

- a) Gram na giełdzie i dokarmiam białe niedźwiedzie, i śpiewam w Operze Wrocławskiej i...
- aa) I gram na giełdzie, i dokarmiam białe niedźwiedzie, i śpiewam w Operze Wrocławskiej i...
- b) „Przez drzwi w głębi wraca Jasiek i patrzy dokoła, i oczom nie wierzy, i coraz się śłania od grozy”¹⁷.
- bb) „I patrzy dokoła, i oczom nie wierzy, i coraz się śłania od zgrozy”¹⁸.

W zdaniu a) oraz w zdaniu b) mamy zwielokrotniony spójnik *i*, zaś w zdaniach aa) i bb) to spójnik *I... i...* tworzy ciąg wyliczeniowy.

Jadwiga Wajszczuk wymienia cztery podstawowe kombinacje dotyczące pozycji *i* charakterystyczne dla narastającego ciągu wyliczeniowego: „(i) spójnik przed ostatnim członem; (ii) spójnik przed każdym członem oprócz pierwszego; (iii) spójnik użyty raz przed dowolnym członem poza pierwszym i ostatnim; (iv) spójnik przed każdym członem (również pierwszym)”¹⁹. Możliwości (i)–(iii) dotyczą spójnika *i*, zaś ostania (iv) – spójnika *I... i...*. Przykład a) oraz b) podpada pod możliwość (ii), zaś przykłady aa) i bb) pod (iv). Rozróżnienie to stawia ostrą granicę między spójnikiem *i*, a spójnikiem *I... i...*²⁰. Patrząc więc przez pry-

¹⁶ E. Polański, T. Nowak, M. Szopa, *Słownik języka polskiego*, Katowice 2004, s. 170. Identyfikacyjny przykład w: E. Dereń, T. Nowak, E. Polański, *Słownik języka polskiego z frazeologizmami i przysłowiami*, Warszawa 2002, s. 135.

¹⁷ S. Wyspiański, *Wesele*, s. 152, za: www.lektury.waw.pl/303/304/wesele, dostęp: 03.07.2018.

¹⁸ S. Wyspiański, *Wesele*, za: O. Wojtasiewicz, dz. cyt., s. 137. Przykład ten podaje Wojtasiewicz jako ilustrację dla interpretacji spójnika *I... i...* sekwencyjnego.

¹⁹ J. Wajszczuk, *System znaczeń w obszarze spójników polskich: wprowadzenie do opisu*, Warszawa 1997, s. 91. Autorka zaznacza przy tym pewne trudności teoretyczne związane z możliwością (iv) (por. tamże, s. 93). Rozróżnienie spójnika *i* od *I... i...* pozwala na ich ominięcie.

²⁰ Jadwiga Wajszczuk, pisząc o pracach Anny Wierzbickiej, zauważa: „Główna idea jej pionierskich

zmat powyższych ustaleń nie trudno stwierdzić, które z powyższych słowników mówiły tylko o zwielokrotnionym spójniku *i*, a które o spójniku *I... i...*

Zwrócę jeszcze uwagę na trzy pozycje: dwa słowniki i jeden poradnik, w których mamy opisany spójnik *I... i...*

W *Wielkim słowniku poprawnej polszczyzny PWN* znajdziemy sześć znaczeń słowa *i*: trzy z nich to spójniki, dwa to partykuły, a jeden to wykrzyknik. Interesujący mnie spójnik jest opisywany w następujący sposób: „«spójnik, zwykle powtórzony, wyróżniający jakiś człon zdania lub pojedynczy wyraz»: *I tańczyła pięknie, i śpiewać umiała. I gości było dużo, i jedzenia pod dostatkiem. I chciała-bym, i boję się. Jest i miły, i ładny, i dobrze wychowany*”²¹.

W *Praktycznym słowniku poprawnej polszczyzny nie tylko dla młodzieży* przeczytamy: „spójnik wyróżniający jakiś wyraz w zdaniu, zwykle zwielokrotniony: *Umiał być i układny, i miły, i dowcipny*”²².

W książce *Język polski. Poradnik Profesora Andrzeja Markowskiego* autor wyróżnia trzy rodzaje spójników. W pierwszej grupie, spójników jednowyrazowych, znajdziemy spójnik *i* opisywany jako: „1. łączący współrzędne zdania lub części zdań o treściach uzupełniających się lub, rzadziej, wynikających jedna z drugiej (...). 2. [spójnik, który – E.M.] przyłącza wtrącenie”²³. Pierwszy z nich kwalifikowany jest jako neutralny, zaś drugi jako lekko książkowy. W drugiej i trzeciej grupie zostają wyróżnione spójniki złożone z kilku wyrazów: ciągłe i nieciągłe. W tej ostatniej grupie (nieciągłe i złożone z kilku wyrazów) znajduje się spójnik *I... i...*, charakteryzowany jako: spójnik co „wyróżnia człon zdania lub pojedynczy wyraz (...): *I zrobić umiał, i w domu pomagał. Okazała się i miła, i dobrze wychowana*”²⁴. Opatrzony jest on kwalifikatorem: neutralny.

Następnym argumentem za odróżnieniem spójnika *i* od *I... i...* są różne listy polskich spójników. Wydaje się, że najbardziej kompletną prezentuje w swojej

prac eksplikacyjnych w dziedzinie spójników i partykuł – to teza o metatekstowości tych wyrażeń. Pozwoliła ona autorce potraktować spójniki jako wyrażenia niosące własne znaczenie”. (J. Wajszczuk, *O metatekście*, Warszawa 2005, s. 142). Jadwiga Wajszczuk podjęła się próby zapisu eksplikatywnego spójnika *i* (por. J. Wajszczuk, *System...*, dz. cyt., s. 292). Otwartą sprawą pozostaje taki zapis dla spójnika *I... i...*

²¹ *Wielki słownik poprawnej polszczyzny PWN*, red. A. Markowski, Warszawa 2008, s. 331.

²² *Praktyczny słownik poprawnej polszczyzny nie tylko dla młodzieży*, red. A. Markowski, Warszawa 1995, s. 98.

²³ *Język polski. Poradnik Profesora Andrzeja Markowskiego*, Warszawa 2003, s. 311.

²⁴ Tamże, s. 319.

książce, wspomniana już na wstępie, Anna Łojasiewicz. Jej lista obejmuje 338 spójników, a wśród nich: spójnik *i* oraz spójnik *I... i...*. Autorka sporządzając ją uwzględniła dziesięć pozycji różnego typu: poczynając od słowników (np. *Słownik języka polskiego*, pod red. W. Doroszewskiego, Warszawa 1958–1968; *Słownik języka polskiego*, pod red. M. Szymczaka, Warszawa 1978–1981; *Słownik poprawnej polszczyzny PWN*, Warszawa 1978), poprzez gramatyki (np. S. Szober, *Gramatyka języka polskiego*, Warszawa 1968), a kończąc na pracach dotyczących składni i opracowaniach monograficznych (np. Z. Klemensiewicz, *Zarys składni polskiej*, Warszawa 1968)²⁵. I choć znajdziemy tu zarówno spójnik *i*, jak i spójnik *I... i...*, to zauważa się pewną różnicę w uwzględnianiu tych spójników w pozycjach źródłowych owej listy: spójnik *i*, podobnie jak jeszcze 14 innych spójników, jest uwzględniony we wszystkich pozycjach, zaś spójnik *I... i...*, tylko w pięciu²⁶. Autorka zwraca uwagę, że „Liczba 15 odpowiada czysto formalnemu potraktowaniu danych: oznaczenie „spójnik” otrzymały na liście zbiorczej tylko jednostki explicite nazwane spójnikami w źródłach”²⁷.

Z pozycji źródłowych, z których korzystała Anna Łojasiewicz, zwrócę uwagę na prace: Olgierda Wojtasiewicza i Macieja Grochowskiego. Olgierd Wojtasiewicz wymienia około 90 wyrażen: niektóre z nich są spójnikami *sensu stricto* (około 50 jednostek), a niektóre autor nazywa spójnikami przydaniowymi. Spójniki owe to wyrażenia tylko modyfikujące zdania, a nie je spajające²⁸. Na liście tej znajdziemy zarówno spójnik *i*, jak i spójnik *I... i...*

²⁵ Por. A. Łojasiewicz, *Właściwości składniowe polskich spójników*, Warszawa 1992, s. 25–26.

²⁶ Por., tamże, s. 38.

²⁷ Tamże, s. 45.

²⁸ O. Wojtasiewicz, *Formalna i semantyczna analiza polskich spójników przydaniowych i międzyzdaniowych oraz wyrazów pokrewnych*, „Studia semiotyczne” 1972, t. 3, s. 109–144. Można w tym miejscu postawić pytanie o definicję spójnika. Według *Encyklopedii językoznawstwa ogólnego* spójnik to „wyraz pomocniczy pełniący funkcję wskaźnika syntaktycznego. Wiąże składniki zdaniowe w zespoły zwane zdaniami złożonymi bądź składniki wyrazowe wewnątrz pojedynczych zdań” (S. Karolak, *Spójnik w: Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, Wrocław 2003, s. 545). Zaś w *Wielkim Słowniku Poprawnej Polszczyzny* Hanna Jadacka odnotowała: „Spójnik należy (...) do nieodmiennych części mowy. Jego funkcją jest łączenie (spajanie) zdań lub ich części” (H. Jadacka, *Spójnik, w: Hasła problemowe, w: Wielki słownik poprawnej polszczyzny PWN*, red. A. Markowski, Warszawa 2008, s. 1671). Podobnie rzecz się ma na gruncie logiki: „Spójniki zdaniowe logiki zdań są podobne do pewnych spójników zdaniowych języka naturalnego, jeśli weźmie się pod uwagę jedynie ich rolę syntaktyczną. Rola ta polega na tworzeniu zdań złożonych z innych zdań (złożonych lub nie), tak jak to jest w przypadku spójników języka polskiego: „i”, „lub”, „jeżeli...to” itp.” (W. Marciszewski, *Logika zdań, w: Logika formalna. Zarys encyklopedyczny*, Warszawa 1987, s. 13). Łojasiewicz pisząc o Wojtasiewiczowej

Lista Macieja Grochowskiego obejmuje 51 spójników. Nie znajdziemy jednak na niej spójnika *I... i...*²⁹.

Dodaj jeszcze jedną pozycję, z której nie korzystała Anna Łojasiewicz. W książce *Język polski. Poradnik Profesora Andrzeja Markowskiego* znajdziemy listę z około 150 spójnikami, a wśród nich zarówno spójnik *i* jak i *I...i*³⁰.

Na inny aspekt odróżniający spójnik *i* od spójnika *I... i...* kładzie nacisk Olgierd Wojtasiewicz: to ilość możliwych interpretacji danego spójnika. Spójnik *i* ma cztery interpretacje: koniunkcyjną, sekwencyjną, eksplikatywną i akcesoryjną, zaś spójnik *I... i...* – trzy. Różnica dotyczy interpretacji eksplikatywnej.

Dla zilustrowania powyższego stwierdzenia założmy, że mamy cztery możliwe interpretacje spójnika *I... i...*: sekwencyjną, akcesoryjną, eksplikatywną i koniunkcyjną. Trzy pierwsze interpretacje możemy wyróżnić przez zastąpienie spójnika *I... i...* występującego w danym wyrażeniu przez odpowiednio: *a potem* (dla podkreślenia, że mamy do czynienia z elementem czasowym: czynnością wcześniejszą i późniejszą), *a przy tym* (dla uwyrażnienia, że mamy czynność główną i dodatkową) oraz *dlatego* (aby zaznaczyć, że to, co przed spójnikiem, było przyczyną tego, co nastąpiło po nim)³¹. Możliwość zastąpienia spójnika *I... i...* przez któreś z podanych wyżej wyrażen pokazuje, że nie mamy do czynienia z interpretacją koniunkcyjną. Zakładam w tym miejscu istnienie głównej/ podstawowej interpretacji danego wyrażenia oraz możliwość jej odczytania.

Sposób postępowania będzie podlegał następującemu schematowi: rozpocznę od podania przykładu charakterystycznego dla danej interpretacji spójnika *i*; następnie zamienię spójnik *i* na spójnik podkreślający/uwypuklający daną inter-

liście spójników zauważa, że: „Spójnik w sensie językoznawczym autor rozpatruje jako analogon funkтора z logicznego rachunku zdań. (...) Wobec tego w klasie spójników znalazło się np. słowo *nie*” (A. Łojasiewicz, *Właściwości...*, dz. cyt., s. 28). Z tego względu proponowaną przez Wojtasiewicza listę spójników dzieli się na spójniki *sensu stricto* i inne.

²⁹ M. Grochowski, *Składnia wyrażen polipredykatywnych* w: *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Składnia*, red. Z. Topolińska, Warszawa 1984, s. 271–293. Anna Łojasiewicz korzystała z następujących pozycji: M. Grochowski, *Składnia wyrażen polipredykatywnych*, maszynopis; M. Grochowski, *O właściwościach syntaktycznych polskich spójników*, „Polonica” 1977, t. 3, s. 17–25; M. Grochowski, *Pozycja linearna polskich spójników dwusegmentowych*, „Slavica Slovaca” 1977, t. 3, s. 261–264.

³⁰ *Język polski. Poradnik Profesora Andrzeja Markowskiego*, dz. cyt., s. 307–320.

³¹ Spójnik *I... i...* jest nieciągły. Jego przykładowe zastępniki nie mają tej cechy. Może to prowadzić do pewnych trudności.

pretację; potem zastąpię spójnik *i* spójnikiem *I... i...*; kolejnym krokiem będzie próba skomentowania zastanej sytuacji.

Interpretacja eksplikatywna

Podstawowym argumentem za tym, że mamy do czynienia z różnymi spójnikami, jest to, że spójnik *i* może mieć cztery interpretacje: sekwencyjną, koniunkcyjną, akcesoryjną i eksplikatywną, zaś spójnik *I... i...* w eksplikatywnej nie występuje. Rozważmy przykład charakterystyczny dla tej interpretacji *i*:

c) Kózka skakała i złamała nóżkę.

Mamy tutaj do czynienia z *i* eksplikatywnym, gdyż możemy bez zmiany znaczenia całego wyrażenia zastąpić *i* przez *dlatego*, co podkreśli tylko eksplikatywny charakter spójnika:

c') Kózka skakała, dlatego złamała nóżkę.

Rozważmy ten sam przykład, ale dla spójnika *I... i...*:

cc) Kózka i skakała, i złamała nóżkę.

W tym przypadku nie istnieje możliwość neutralnego dla znaczenia całego wyrażenia zastąpienia spójnika *I... i...* przez *dlatego*. Użycie spójnika *I... i...* spowodowało, że mamy tutaj tylko wyliczenie: kózka skakała, kózka złamała nóżkę. Nie ma zaś związku wyjaśniającego: kózka skakała, dlatego złamała nóżkę. Wojtasiewicz zauważa, że w takim przypadku: „nawet bodaj podkreślamy brak związku między opisywanymi tu zdarzeniami”³². Z tego względu mówi się, że spójnik *I... i...* nie posiada interpretacji eksplikatywnej.

Interpretacja akcesoryjna

Jako punkt wyjścia dla rozważań wezmę przykład charakterystyczny dla akcesoryjnej interpretacji *i*:

d) Artur kieruje autobusem i słucha radia.

W tym przypadku *i* może zostać zastąpione przez wyrażenie najbardziej charakterystyczne dla tej interpretacji – *a przy tym* – bez zmiany znaczenia całego wyrażenia:

d') Artur kieruje autobusem, a przy tym słucha radia.

Zastąpię teraz *i* spójnikiem *I... i...*:

dd) Artur i kieruje autobusem, i słucha radia.

³² O. Wojtasiewicz, *Formalna...*, dz. cyt., s. 137.

Zarówno w przypadku (d) jak i (dd) możemy wyróżnić czynność główną – kierowanie autobusem – oraz czynność dodatkową – słuchanie radia. Mamy tu do czynienia z równoczesnością czynności. Nie można zatem wyróżnić czynności wcześniejszej i późniejszej. Nie ma też elementu przyczynowego: czyli, że kierowanie autobusem jest przyczyną słuchania radia. Jedyne rozróżnienie jakie się nasuwa jest takie, że w przypadku (dd) zostaje wyróżnione kierowanie autobusem, czego nie mamy w przykładzie (d). Wojtasiewicz pisał: „Interpretacja akcesoryjna jest chyba dopuszczalna, ale użycia takie są chyba dość rzadkie”³³. Myślę, że problem polega na tym, że akcesoryjność w przypadku spójnika *I... i...* jest – w porównaniu do spójnika *i* – o wiele słabiej wyczuwalna, jest o wiele mniej wyraźna.

Interpretacja sekwencyjna

Dla interpretacji sekwencyjnej charakterystyczny jest moment czasowy: to, co wpraw, zostaje umieszczone przed spójnikiem, a to, co potem – po spójniku. Dla spójnika *i* przy tej interpretacji charakterystycznym wyrażeniem podkreślającym sekwencyjność członów jest *a potem*. Rozważmy przykład:

e) Artur wsiadł na motor i odjechał.

Jeżeli zastąpimy *i* przez *a potem* otrzymamy wyrażenie o niezmienionym znaczeniu:

e') Artur wsiadł na motor, a potem odjechał.

Zastąpmy teraz *i* przez spójnik *I...i...*:

ee) Artur i wsiadł na motor, i odjechał.

W tym przypadku wydaje się, że użycie spójnika *I... i...* wpłynęło tylko na wyakcentowanie zdania pierwszego. Taka sytuacja nie miała miejsca w zdaniu (e). Spójnik *I... i...* tylko wyakcentowujący zdanie pierwsze pozwala mówić o interpretacji sekwencyjnej: Artur wpraw wsiadł na motor, a potem odjechał.

Interpretacja koniunkcyjna

Rozważmy przykład:

f) Artur jest himalaistą i karmi białe niedźwiedzie.

I koniunkcyjne charakteryzuje się brakiem czynności głównej i towarzyszącej, brakiem akcentu czasowego czy też przyczynowego. Dlatego nie jest możliwe

³³ Tamże.

zastąpienie *i* przez: *a potem, a przy tym, dlatego*, bez zmiany znaczenia danego wyrażenia.

f?) Artur jest himalaistą, /a potem/ a przy tym/dlatego karmi białe niedźwiedzie.

Mogłoby się wydawać, że interpretacja akcesoryjna jest tutaj możliwa. Jednak ze względu na brak wyróżnienia czynności głównej i dodatkowej taką interpretację pomijam. Podobnie czynię z interpretacją eksplikatywną, gdyż bycie himalaistą nie jest przyczyną karmienia białych zwierząt. Zastała jeszcze interpretacja sekwencyjna, która także nie jest dobra, gdyż nie może być tak, że Artur jest wprawdzie himalaistą, a potem karmi niedźwiedzie. Możemy więc stwierdzić, że *i* występujące w tym wyrażeniu jest koniunkcyjne.

Wojtasiewicz zauważa, że taka interpretacja, obok sekwencyjnej, jest typowa dla spójnika *I... i...*. Zastąpmy więc *i* w naszym przykładzie spójnikiem *I... i...*:

ff) Artur i jest himalaistą, i karmi białe niedźwiedzie.

Zastąpienie to wpłynęło na podkreślenie enumeracyjnego charakteru całego wyrażenia.

Interpretacja koniunkcyjna jest jedyną dla spójnika *i*, przy której jest możliwe komutatywne przekształcenie danego wyrażenia:

f*) Artur karmi białe niedźwiedzie i jest himalaistą.

Wyliczeniowy charakter spójnika *I... i...* jest własnością pożądaną przy przekształceniach komutatywnych:

ff*) Artur i karmi białe niedźwiedzie, i jest himalaistą.

Do kwestii komutatywności powrócę jeszcze.

Spójnik *I... i...* a funktor koniunkcji

Zaznaczone różnice pomiędzy spójnikiem *i* a spójnikiem *I... i...* uwypukliły fakt, że są to różne spójniki. Zasadnym więc jest pytanie o zastosowanie spójnika *I... i...* jako odpowiednika dla któregoś funktora w logice. Rodzaj funktora zostaje niejako narzucony choćby przez słownikowe opisy tego spójnika: głównie znajdziemy go pod hasłem *i*. Spójnik *i* jest najczęstszym odpowiednikiem funktora koniunkcji³⁴. Stąd spójnik *I... i...* także jest odpowiednikiem tegoż funktora.

³⁴ Przykładowo wymienię tu kilka pozycji, w których dla funktora koniunkcji używa się jako odpowiednika z języka naturalnego spójnika *i*: B. Stanosz, *Ćwiczenia z logiki*, Warszawa 1999,

W logice funktor koniunkcji łączy zdania, które są jego argumentami. Z tego powodu weźmiemy pod uwagę tylko te przypadki, w których spójnik *I... i...* będzie wiązał zdania. W takich przypadkach spójnik ów rozpoczyna każdy z członów zdania złożonego:

„I tańczyła pięknie, i śpiewać umiała”³⁵.

„I gości było dużo, i jedzenia pod dostatkiem”³⁶.

„I chciałabym, i boję się”³⁷.

„I zrobić umiał, i w domu pomagał”³⁸.

Taka możliwość poprzedzania pierwszego z łączonych składników jest charakterystyczna prawie dla wszystkich spójników szeregowych³⁹. Istnieją także takie przypadki, w których spójnik *I... i...* łączy człony zdania złożonego i podpada pod schemat (iv), jednak nie rozpoczyna całego zdania złożonego. Przykładem może być tutaj zdanie:

„Kowalski i spadł z konia, i złamał rękę”⁴⁰.

Podobną sytuację mamy w zdaniach ilustrujących różne interpretacje spójnika *I... i...*:

cc) Kózka i skakała, i złamała nóżkę.

dd) Artur i kieruje autobusem, i słucha radia.

ee) Artur i wsiadł na motor, i odjechał.

ff) Artur i jest himalaistą, i karmi białe niedźwiedzie.

s. 7–8; J. Wajszczyk, *Wstęp do logiki z ćwiczeniami*, Olsztyn 2001, s. 27; Z. Ziemiński, *Logika praktyczna*, Warszawa 2001, s. 85; S. Lewandowski, M. Machińska, A. Malinowski, J. Petzel, *Logika dla prawników*, Warszawa 2002, s. 97. Autorzy ostatniej pozycji odnotowują, że oprócz *i* „spójnikowi koniunkcji w mowie potocznej odpowiadać może wiele różnych wyrażen, takich jak ‘oraz’, ‘a chociaż’, ‘lecz’, ‘pomimo, że’, ‘lecz także’, ‘a także’, ‘jak również’” (tamże). Uzupełniają daną listę jeszcze *o* oraz *choć* (tamże). Spójnik *I... i...* nie jest jednak brany pod uwagę.

³⁵ *Wielki słownik poprawnej polszczyzny PWN*, red. A. Markowski, Warszawa 2008, s. 331.

³⁶ Tamże.

³⁷ Tamże.

³⁸ *Język polski. Poradnik Profesora Andrzeja Markowskiego*, dz. cyt., s. 319.

³⁹ Por. M. Bańko, *Wykłady z polskiej fleksji*, Warszawa 2002, s. 116. Spójnikiem, który nie ma takiej właściwości, jest spójnik *lub* (por. tamże). Kazimierz Polański zauważa, że „w niektórych układach parataktycznych mogą wystąpić tzw. spójniki wielokrotne, tj. spójniki, które powtarzają się przed każdym zdaniem składowym (...). Czasem ze względów rytmicznych spójnik wielokrotny w jednym ze zdań składowych może nie wystąpić na początku, lecz po pierwszym wyrazie...” (K. Polański, *Składnia zdania złożonego w języku górnołużyckim*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1967, s. 29).

⁴⁰ O. Wojtasiewicz, *Formalna...*, dz. cyt., s. 137.

Dla spójników szeregowych charakterystyczne jest to, że mogą łączyć dowolną liczbę składników współrzędnych. Wiąże się to z ich powtarzalnością⁴¹. „Rozwińmy” więc dla przykładu zdanie (ff):

ff+) Artur i jest himalaistą, i karmi białe niedźwiedzie, i uprawia hazard.

ff++) Artur i jest himalaistą, i karmi białe niedźwiedzie, i uprawia hazard, i śpiewa w Operze Wrocławskiej.

ff+++...) Artur i jest himalaistą, i karmi białe niedźwiedzie, i uprawia hazard, i śpiewa w Operze Wrocławskiej, i...

Koresponduje to z sytuacją, jaką mamy na gruncie logiki: funktorem koniunkcji, w tym przypadku powtarzającym się, możemy łączyć dowolną liczbę argumentów, przy czym nie ma tu możliwości poprzedzenia pierwszego argumentu tym funktorem.

ff+) $p \wedge q \wedge r$

ff++) $p \wedge q \wedge r \wedge s$

ff+++...) $p \wedge q \wedge r \wedge s \wedge \dots$

Problem komutatywności

W logice funktor koniunkcji jest komutatywny. Odpowiednik z języka naturalnego dla tego funktora też w związku z tym powinien mieć taką własność. Jeżeli chodzi o spójnik *i*, który najczęściej podaje się jako odpowiednik funktora koniunkcji, to tylko przy koniunkcyjnej interpretacji jest on przemienny⁴². A jak wygląda sytuacja ze spójnikiem *I... i...?* Zobaczmy.

Przypadek *I... i... akcesoryjnego*

dd) Artur i kieruje autobusem, i słuca radia.

Czynność wymieniona tu jako pierwsza jest czynnością ważniejszą/główną, zaś czynność, o której mowa w członie drugim – czynnością dodatkową/towarzystwą. Z tego też powodu przekształcenie komutatywne nie jest neutralne wobec znaczenia całego wyrażenia, choć wydaje się, że nie jest to tak wyraźne jak w przypadku, kiedy byłby spójnik *i*. W przykładzie będącym komutatywnym

⁴¹ Por. M. Bańko, *Wykłady...*, dz. cyt., s. 116.

⁴² Istnieją próby sprowadzenia wszystkich interpretacji spójnika *i*, które proponuje Wojtasiewicz, do *i* koniunkcyjnego. E. Magner, *Koniunkcja w ekstensjonalnej logice, a spójnik międzyzdaniowy „i” w języku naturalnym*, „*Studia Philosophiae Christianae*” 2005, nr 1, s. 101–114.

przekształceniem (dd) znak zapytania sygnalizuje zmianę znaczenia wyrażenia w stosunku do wyrażenia pierwotnego:

dd*) Artur i słucha radia, i kieruje autobusem.

Przypadek *I... i...* sekwencyjnego

ee) Artur i wsiadł na motor, i odjechał.

Mamy tutaj do czynienia z pewną sekwencją: wpieryw Artur wsiadł na motor, a potem odjechał. W tym przypadku sekwencyjny charakter spójnika *I... i...* powoduje, że nie można bez zmiany znaczenia całego wyrażenia przekształcić go komutatywnie:

ee*) Artur i odjechał, i wsiadł na motor.

Przypadek *I... i...* koniunkcyjnego

ff) Artur i jest himalaistą, i karmi białe niedźwiedzie.

W tym przypadku nie mamy wyróżnionej czynności głównej ani czynności towarzyszącej. Nie jest też tak, że Artur wpieryw jest himalaistą, a potem karmi niedźwiedzie. Dlatego w tym wypadku bez zmiany znaczenia całego wyrażenia możemy dokonać przekształcenia komutatywnego:

ff*) Artur i karmi białe niedźwiedzie, i jest himalaistą.

Przypadek *I... i...* eksplikacyjnego

Pojawia się pytanie, co z przekształceniem zdania, w którym *i* w interpretacji eksplikatywnej zostało zastąpione przez spójnik *I... i...*. Czy takie zdanie będzie komutatywne? Przyjrzyjmy się.

cc) Kózka i skakała, i złamała nóżkę.

Użycie spójnika *I... i...* podkreśliło tylko to (z czym nie mieliśmy do czynienia w przypadku użycia spójnika *i*), że kózka skakała i wyeliminowało możliwość sytuacji, że skakanie przyczyniło się do złamania. Wydaje się zatem, że powinna istnieć możliwość komutatywnego przekształcenia tego zdania:

cc*) Kózka i złamała nóżkę, i skakała.

Rysują się tutaj dwa rozwiązania: pierwsze, w którym po odrzuceniu możliwości interpretacji eksplikatywnej dochodzi do głosu sekwencyjność; drugie, w którym zauważa się, że użyty w przykładzie (cc) spójnik *I... i...* podkreśla

brak związku między opisywanymi zdarzeniami⁴³, czyli, że mamy do czynienia z *I... i...* koniunkcyjnym. Drugie rozwiązanie wydaje się trafnym.

Spójnik *I... i...*, podobnie jak spójnik *i*, jest przemienny tylko przy interpretacji koniunkcyjnej⁴⁴.

We wspomnianej we wstępie książce *Logiczne podstawy języka* autorzy zwracają uwagę na kwestię „identyfikacji stałych logicznych wśród wyrażeń pewnego określonego języka etnicznego”⁴⁵. Zauważają przy tym, że „w przypadku funkcyjnych logiki zdań wystarczającym kryterium jest spełnienie przez dane wyrażenie odpowiedniej tabelki”⁴⁶. W przypadku spójnika *I... i...*, podobnie zresztą jak dla spójnika *i*, będzie to tabelka dla funkcyjnej koniunkcji. Czyli zdanie złożone, którego głównym spójnikiem jest spójnik *I... i...*, jest prawdziwe, gdy wszystkie zdania będące jego argumentami są prawdziwe.

Spójniki *i* oraz *I... i...* są odpowiednikami funkcyjnej koniunkcji. Cechę komutatywności mają tylko przy interpretacji koniunkcyjnej. Tworzą zdania złożone, które są prawdziwe pod takimi samymi warunkami. Czy wobec tego coś wnosi w kwestię odpowiedników z języka naturalnego dla funkcyjnych logicznych różnic między spójnikiem *i* a spójnikiem *I... i...*? Odpowiedź jest następująca. Barbara Stanosz zauważa, że „Niekiedy (zwłaszcza w piśmie) ani zewnętrzna postać zdania, ani jego treść, nie pozwala ustalić roli składniowej poszczególnych składników; wówczas to zdanie jest wieloznaczne, nie zawiera więc żadnej określonej informacji”⁴⁷. W takich przypadkach spójnik *I... i...* pomaga w ujednoznacznieniu danego wyrażenia. Rozważmy przykład (spójnik, który jest odpowiednikiem funkcyjnej głównej w danym wyrażeniu, został wyróżniony):

g) Jeśli będę dokarmiał białe niedźwiedzie, to stracę fortunę i wyjadę do Szwajcarii.

Zdanie to może być rozumiane na dwa sposoby:

g') Jeśli będę dokarmiał białe niedźwiedzie, to stracę fortunę i wyjadę do Szwajcarii.

$(p \rightarrow q) \wedge r$

⁴³ Por. O. Wojtasiewicz, *Formalna...*, dz. cyt., s. 137.

⁴⁴ Przemienność spójnika *i* koniunkcyjnego nie jest jednak bezproblemowa. Patrz: E. Magner, *Pewne problemy z komutatywnością 'i' koniunkcyjnego*, maszynopis.

⁴⁵ B. Stanosz, A. Nowaczyk, dz. cyt., s. 103.

⁴⁶ Tamże.

⁴⁷ B. Stanosz, *Ćwiczenia z logiki*, Warszawa 1999, s. 10.

g'') Jeśli będę dokarmiać białe niedźwiedzie, **to** stracę fortunę i wyjadę do Szwajcarii.

$$p \rightarrow (q \wedge r)$$

Jeśli zaś zamiast spójnika *i* zostanie użyty spójnik *I... i...*, to zniknie problem wieloznaczności:

gg) Jeśli będę dokarmiać białe niedźwiedzie, to i stracę fortunę, i wyjadę do Szwajcarii.

$$p \rightarrow (q \wedge r)$$

Inny przykład:

h) Będę dokarmiać białe niedźwiedzie lub stracę fortunę i wyjadę do Szwajcarii.

Możliwe interpretacje:

h') Będę dokarmiać białe niedźwiedzie **lub** stracę fortunę i wyjadę do Szwajcarii.

$$p \vee (q \wedge r)$$

h'') Będę dokarmiać białe niedźwiedzie lub stracę fortunę **i** wyjadę do Szwajcarii.

$$(p \vee q) \wedge r$$

Jeśli zaś użyjemy spójnika *I... i...*, to przyczyni się to do precyzji wypowiedzi:

hh) Będę dokarmiać białe niedźwiedzie lub i stracę fortunę, i wyjadę do Szwajcarii.

$$p \vee (q \wedge r)$$

Podsumowanie

Spójnik *I... i...* nie jest zwykłym wariantem stylistycznym spójnika *i*. Spójnik *I... i...* oraz spójnik *i* to dwa różne spójniki. Ale zarówno pierwszy z nich, jak i drugi, są odpowiednikami funktora koniunkcji w logice. Czy któryś z ich lepiej pełni tę funkcję? Wydaje się, że spójnik *I... i...*

Bibliografia

- Bańko M., *Interpunkcja a powtórzone spójniki*, za: <https://sjp.pwn.pl/poradnia/haslo/interpunkcja-a-powtorzone-spojniki;12135.html>, (dostęp: 04.07.2018).
- Bańko M., *Powtórzony spójnik szeregowy*, za: <https://sjp.pwn.pl/poradnia/haslo/powtorzony-spojnik-szeregowy;6749.html>, (dostęp: 04.07.2018).
- Bańko M., *Wykłady z polskiej fleksji*, Warszawa 2002.
- Dereń E., Nowak T., Polański E., *Słownik języka polskiego z frazeologizmami i przysłowiami*, Warszawa 2002.
- Dunaj B., *Język polski. Współczesny słownik języka polskiego*, t. a-n, Warszawa 2007.
- Grochowski M., *Składnia wyrażen polipredykatywnych w: Gramatyka współczesnego języka polskiego. Składnia*, red. Z. Topolińska, Warszawa 1984.
- Ilustrowany słownik języka polskiego*, red. E. Sobol, Warszawa 2004.
- Inny słownik języka polskiego PWN*, red. M. Bańko, t. A-Ó, Warszawa 2000.
- Jadacka H., *Spójnik*, w: *Hasła problemowe*, w: *Wielki słownik poprawnej polszczyzny PWN*, red. A. Markowski, Warszawa 2008.
- Język polski. Poradnik Profesora Andrzeja Markowskiego*, Warszawa 2003.
- Karolak S., *Spójnik w: Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, Wrocław 2003.
- Kurzowa Z., *Ilustrowany słownik podstawowy języka polskiego wraz z indeksem pojęciowym wyrazów i ich znaczeń*, indeks pojęciowy opr. J. Winiarska, Kraków 1999.
- Lewandowski S., Machińska M., Malinowski A., Petzel J., *Logika dla prawników*, Warszawa 2002.
- Łojasiewicz A., *Właściwości składniowe polskich spójników*, Warszawa 1992.
- Magner E., *Koniunkcja w ekstensjonalnej logice, a spójnik międzyzdaniowy „i” w języku naturalnym*, „*Studia Philosophiae Christianae*” 2005, nr 1, s. 101–114.
- Magner E., *Pewne problemy komutatywnością „i” koniunkcyjnego*, maszynopis.
- Marciszewski W., *Logika zdań*, w: *Logika formalna. Zarys encyklopedyczny*, Warszawa 1987.
- Nowy słownik języka polskiego PWN*, red. E. Sobol, Warszawa 2002.
- Polański E., Nowak T., Szopa M., *Słownik języka polskiego*, Katowice 2004.
- Polański E., Żmigrodzki P., *Słownik ortograficzny z zasadami pisowni i interpunkcji*, Kraków 1999.

- Polański K., *Składnia zdania złożonego w języku górnołużyckim*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1967.
- Praktyczny słownik poprawnej polszczyzny nie tylko dla młodzieży*, red. A. Markowski, Warszawa 1995.
- Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, red. H. Zgółkowa, t. 14: *homotetia-japs*, Poznań 1998.
- Słownik języka polskiego PWN*, opr. L. Drabik, A. Kubiak-Sokół, E. Sobol, L. Wiśniakowska, Warszawa 2016.
- Słownik języka polskiego PWN*, red. M. Szymczak, t. A–K, Warszawa 1995.
- Słownik języka polskiego PWN*, red. M. Szymczak, t. 1: A–K, Warszawa 1992.
- Słownik 100 tysięcy potrzebnych słów*, red. J. Bralczyk, Warszawa 2005.
- Stanosz B., *Ćwiczenia z logiki*, Warszawa 1999.
- Stanosz B., Nowaczyk A., *Logiczne podstawy języka*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1976.
- Uniwersalny słownik języka polskiego PWN*, red. S. Dubisz, t. A–J, Warszawa 2006.
- Uniwersalny słownik języka polskiego*, red. S. Dubisz, t. 2: H–N, Warszawa 2003.
- Wajszczuk J., *O metatekście*, Warszawa 2005.
- Wajszczuk J., *System znaczeń w obszarze spójników polskich: wprowadzenie do opisu*, Warszawa 1997.
- Wajszczyk J., *Wstęp do logiki z ćwiczeniami*, Olsztyn 2001.
- Wielki słownik poprawnej polszczyzny PWN*, red. A. Markowski, Warszawa 2008.
- Wojtasiewicz O., *Formalna i semantyczna analiza polskich spójników przyzdanowych i międzyzdaniowych oraz wyrazów pokrewnych*, „*Studia Semiotyczne*” 1972, nr 3, s. 109–144.
- Wyspiański S., *Wesele*, s. 152, za: www.lektury.waw.pl/303/304/wesele (dostęp: 03.07.2018).
- Ziemiński Z., *Logika praktyczna*, Warszawa 2001.
- Zgółkowa H., *Podstawowy słownik języka polskiego z zarysem gramatyki polskiej*, Poznań 2008.

Streszczenie

Poszukując najlepszych odpowiedników z języka naturalnego dla funkcyjów logicznych swoją uwagę zwróciłam na spójnik *I... i...*. Spójnik ten, choć mogłoby się tak wydawać, nie jest zwykłym wariantem stylistycznym spójnika *i*. Spójnik *i* oraz spójnik *I... i...* to dwa różne spójniki. Uważam, że spójnik *I... i...* jest lepszym odpowiednikiem funkcyjora koniunkcyj w logice niż spójnik *i*.

Słowa kluczowe: spójnik *I... i...*, spójnik *i*, koniunkcja

Summary

The Connective „I... i...” In Polish

Looking for the best natural language equivalents to various functors in logic I turned my attention to the Polish connective “I... i...” (“both... and...” in English). This connective, although it may look like one, is not a simple, stylistic variant of the Polish connective “i” (“and” in English). The connective “i” and the connective “I... i...” are two different connectives. I consider the connective “I... i...” a better equivalent to the functor of conjunction in logic than the connective “i”.

Key words: the “I... i...” connective, the “i” connective, conjunction